GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 2013-2014

- **Serdecznie zapraszam do uważnej lektury wywiadu, którego udzieliła nam nasza absolwentka, p. Renata Mikołajczyk.**
- **Potańczyć chcę… reportaż z II dyskoteki w naszej szkole**
- **Tradycyjna „Dyskoteka Andrzejkowa"**
- **Akcja "Cała Polska czyta dzieciom"**
- **5 grudnia, w czwartek odwiedzili nasza szkołę opiekunowie dzikich zwierząt z Zoo w Borysewie.**
- **IV Ogólnopolski konkurs na miniaturę literacką w języku angielskim – „Mini – Saga Competition"**
- **Motylki !!!**
- **Redakcja poleca**

Witajcie listopadowo

Jesień to wbrew powszechnej opinii całkiem miła pora roku. Dla mnie wręcz magiczna, pełna tajemniczej szarości i melancholii. Dni co prawda robią się coraz krótsze i zimniejsze - co skutecznie zniechęca do zbyt intensywnego przebywania na świeżym powietrzu, ale za to dłuuuugie wieczory można „bezkarnie" poświecić na rozwijanie pasji i zainteresowań.

Zawsze na ten czas przygotowuję sobie całe stosy książek podróżniczych i geograficznych, które pozwalają mi przenieść się w dowolne miejsce na świecie, poznawać obyczaje i tradycje innych narodów, ich codzienne życie, radości i smutki. Jesienią lubię czytać o kobietach mieszkających w odległych, czasem pozbawionych cywilizacji miejscach i wyobrażać sobie siebie na ich miejscu.

Gdy „zmęczę" się podróżami, sięgam po książki z gatunku *Fantazy*, których klimat najczęściej idealnie współgra z aurą za oknem. Tuż przed samymi świętami często wprowadzam się w bożonarodzeniowy nastrój czytając książki pełne rodzinnego ciepła i miłości. Sami więc widzicie jak można fantastycznie wykorzystać długie jesienno- zimowe, ponure i słotne wieczory.

Dobór literatury to oczywiście bardzo indywidualna sprawa, jednak jeśli ktoś z Was potrzebuje przewodnika po świecie książek chętnie służę pomocą i wsparciem.
Tymczasem zapraszam Was Kochani, do lektury naszego periodyku, gdzie możecie przeczytać wywiad z kolejnym naszym absolwentem- **p. Renatą Mikołajczyk,** która jest nauczycielką wychowania fizycznego w SP8. Pani Renata – jak na sportowca przystało - jest konkretna, rzeczowa i bardzo komunikatywna.

Przed nami już niewiele czasu do zakończenia pierwszego semestru, a więc do podsumowania kilkumiesięcznej pracy. Z całego serca radzę jak najszybciej uporać się z zaległościami i poprawić słabe oceny, tak aby tuż przed samymi feriami nie psuć sobie i rodzicom humoru.

Mimo zimna i słoty zachęcam Was do kilkunastominutowego codziennego spaceru, który ułatwia odstresowanie się i pomaga dotlenić mózg.

Do zobaczenia tuż przed świętami

Redaktor opiekun

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Serdecznie zapraszam do uważnej lektury wywiadu, którego udzieliła nam nasza absolwentka, p. Renata Mikołajczyk.

Pani Renata jest nauczycielką wychowania fizycznego w SP8, wielką miłośniczką szeroko pojętej kultury fizycznej oraz, a może przede wszystkim bardzo ciepłym i serdecznym człowiekiem. Sama o sobie mówi, że nie jest sentymentalna i niełatwo się wzrusza. Od siebie dodam, że jest bardzo konkretna i rzeczowa. Rozmowa odbyła się w naszej czytelni. Zachęcam do przeczytania.

D.O.: Proszę na początek dwa słowa o sobie
Renata Mikołajczyk (dalej R. M.): Jestem nauczycielką wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 8. Pracuję w tym zawodzie już ponad 20 lat.

D.O.: Jest Pani rodowita pabianiczanką?
R. M.: Tak, urodziłam się w Pabianicach, tutaj też chodziłam do szkoły - najpierw podstawowej, następnie do średniej. Wciąż tu mieszkam i całe moje życie jestem związana z Pabianicami. Osiadłam tu na dobre i nie potrafiłabym się chyba gdzie stąd przeprowadzić. Jako ciekawostkę powiem, że do „Piątki" chodziła cala moja najbliższa rodzina, moje dwie siostry, a nawet moja mama, która jako

repatriantka ze wschodu trafiła akurat do naszej szkoły, tuż po skończeniu wojny, tzn. w 1946 roku.

D.O.: Jak potoczyły się Pani dalsze losy po ukończeniu SP5?
R. M.: Dość wcześnie sprecyzowałam swoje plany zawodowe i jako bardzo młody człowiek wiedziałam co chcę w życiu robić. Aby to osiągnąć, musiałam iść do szkoły, która kończy się egzaminem dojrzałości. Ponieważ jednak wciąż trenowałam i to bardzo dużo, na naukę w liceum ogólnokształcącym nie mogłam sobie pozwolić, dlatego też wybrałam liceum zawodowe, które z oczywistych względów nie wymagało ode mnie tak wiele czasu i uwagi jak ogólniak. Po maturze podjęłam naukę w dwuletnim Studium Nauczycielskim (w Zgierzu), które dawało uprawnienia do pracy w szkole. Zaraz po zdanych końcowych egzaminach rozpoczęłam pracę w SP8 i studia zaoczne na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Tak więc po wielu latach (9 lat podstawówki, 4 liceum i 2 studium) spełniło się moje marzenie - studia na AWF.

D.O.: Dlaczego aż 9 lat podstawówki?
R.M.: Ponieważ chodziłam tu również do tzw. „zerówki", którą wspominam bardzo milo. Równie wielkim sentymentem darzę ówczesna wychowawczynię, panią Rogowską. Według mnie była to prawdziwa nauczycielka z powołania. Miała dla nas ogromne serce, morze niewyczerpanej cierpliwości i wspaniałe pomysły na zainteresowanie nas nauką.

D.O.: Ma Pani swoje ulubione miejsce w naszym mieście?
R.M.: Jestem typową domatorką i najlepiej czuję się we własnym domu, w ogrodzie, ze zwierzakami. Mam dwa psy ze schroniska i dwie kocie sieroty, znalezione na ulicy. Lubię też chodzić na spacery w miłe i spokojne miejsca, gdzie nie ma ruchu, hałasu i zbędnego pospiechu.

D.O.: Jak wspomina Pani lata spędzone tutaj, w naszej szkole?
R.M.: Przeglądając wcześniejsze wywiady trafiłam na to pytanie i powiem szczerze, ze dość wnikliwie zastanawiałam się nad odpowiedzią. Doszłam do wniosku, ze to były najszczęśliwsze, bo autentycznie beztroskie lata. Rodzice dali jeść, zadbali o ubranie, dach nad głową, zapewniali bezpieczną przystań, a jedynym obowiązkiem było pilnie się uczyć. Dodatkową frajdę sprawiało mi reprezentowanie szkoły we wszystkich chyba możliwych dyscyplinach sportowych. Realizowałam przez to swoją pasję i autentyczną miłość do sportu. Jako reprezentantka „Piątki" dotarłam do szczebla wojewódzkiego, a nawet dalej. Mam chyba z piętnaście medali i mnóstwo innych trofeów.

D.O.: Co najbardziej utkwiło w Pani pamięci?
R.M.: Jak już wspomniałam, lata spędzone w szkole podstawowej to był dobry czas. Nic jednak specjalnie nie wryło mi się w pamięć na tyle, abym wracała do tego. Jest jednak jedna rzecz, która wywołuje we mnie złe wspomnienia, a mianowicie niesprawiedliwe potraktowanie przez jedną z nauczycielek. To doświadczenie wiele mnie nauczyło jako nauczyciela, a mianowicie wiem to na pewno, ponieważ doświadczyłam na własnej skórze- że niesprawiedliwe traktowanie bardzo boli.

D.O.: Czy jest coś związane z naszą szkołą, o czym chciałaby Pani zapomnieć (juniorki, fartuszki hi hi)?
R.M.: Chyba nie. Teraz po latach uważam, że juniorki i fartuszki nie były takie złe. Choćby dlatego, że juniorki były dobrze wyprofilowane, więc zapobiegały płaskostopiu, a w fartuszkach dzieci wyglądały schludnie i porządnie, nie było rewii mody ani popisywania się markowymi ubraniami. Pamiętam, że w ósmej klasie mięliśmy przywilej chodzenia bez fartuszków, natomiast w ciemnych sweterkach i bez zbędnej ekstrawagancji.

D.O.: Jak wspomina Pani dzisiaj swoich nauczycieli?
R.M.: Różnie. Bardzo dobrze wspominam tych, którzy dużo wymagali, choć ta refleksja przyszła znacznie później. Wówczas wydawało się, że najfajniejsi są nauczyciele, którzy dawali nam dużo

swobody i mało obowiązków. Teraz wiem, że tym wymagającym po prostu zależy na tym, aby czegoś nauczyć. Muszę tu wspomnieć o Pani Przygockiej, która uczyła chemii. Dostać u niej czwórkę to było „mistrzostwo świata". Ja byłam dobrą i pracowitą uczennicą, która traktowała swoje obowiązki bardzo serio, ale na ową czwórkę musiałam się sporo napocić. Wówczas nie byłam z tego powodu szczęśliwa. Moje podejście uległo jednak diametralnej zmianie gdy poszłam do liceum spożywczego, gdzie chemia była jednym z przodujących przedmiotów. Okazało się, że moja znajomość chemii jest naprawdę imponująca i dzięki temu mogłam więcej czasu poświecić na treningi.

D.O.: Sport, jak widzę towarzyszył Pani od zawsze.
R.M.: Oj tak. W „piątce" rozpoczęła się moja przygoda ze sportem, którą kontynuuję do dziś - teraz już oczywiście nie trenuję wyczynowo, jednakże staram się rozwinąć pasje sportowe u swoich podopiecznych.

D.O.: Gdyby mogła Pani przeżyć lata spędzone w „Piątce" raz jeszcze, czy jest coś, co chciałaby Pani zmienić w ówczesnej szkole?
R.M.: Nie. Myślę, że wszystko potoczyło się tak jak powinno.

D.O.: Czy któryś z nauczycieli miał wpływ na Pani wybór zawodu?
R.M.: Raczej nie. Bardziej może tradycje rodzinne, ponieważ moje obie siostry również związane są ze sportem- wszystkie trenowałyśmy lekkoatletykę. Miałam też duże wsparcie w domu. Poza tym uważam, że sport ma ogromny wpływ na rozwój młodego człowieka. Rozwija nie tylko ciało, tężyznę fizyczną, wytrzymałość i kondycję ale również, a może przede wszystkim kształtuje charakter. Jeżeli to co się robi traktuje się poważnie, to sport stawia bardzo wysoko poprzeczkę. Aby cokolwiek osiągnąć trzeba systematyczności i autentycznego zaangażowania. Jeśli więc każde, lub prawie każde popołudnie spędza się na treningu nie można pozwolić sobie na zaległości w nauce. Sport uczy odpowiedzialności za siebie i za kolegów, uczy zasad fair play, uczciwości i autentyczności, ponieważ w sporcie niczego się nie da udawać. Myślę, że wychowanie fizyczne wciąż jest zbyt lekko traktowane - głównie przez rodziców naszych uczniów. Lawina zwolnień z zupełnie błahych powodów czy całoroczne zwolnienia z lekcji w-f, to wciąż powtarzane przez nich błędy. Na efekty złych decyzji nie trzeba długo czekać. Wystarczy spojrzeć na statystyki, które jasno pokazują, że liczba dzieci z wadami postawy rośnie, a otyłość wywołana brakiem ruchu i złymi nawykami żywieniowymi staje się powoli plagą.

Proszę o dokończenie kilku zdań:

„Piątka" to dla mnie…… Pierwsza szkoła, miłe wspomnienia

Najmilej wspominam…… Możliwość reprezentowania szkoły w zawodach sportowych

Mój ulubiony przedmiot…… Wychowanie fizyczne

Przedmiot, który lubiłam najmniej…… Muzyka

Przedmiot na którym była największa cisza…… Muzyka

Najbardziej bałam się…… Muzyki, nie dlatego, że nie umiałam śpiewać, ale ze względu na nauczyciela, który stosował kary cielesne.
Największym sentymentem darzę…… Hihihi….. Nie jestem sentymentalna

Gdybym mogła cofnąć czas…… Nie chcę tego robić. Czas ma jeden kierunek i niech sobie w nim płynie. Jedyne co ewentualnie mogłabym chcieć w tym temacie, to mieć o dwadzieścia lat mniej.

Najbardziej w ludziach cenię…… Fachowość i wszystko co się z tym wiąże. Nie ważne jaki zawód wykonujesz, ale to co robisz rób dobrze albo wcale.

Nigdy w życiu…… Nie skoczę ze spadochronem. Mam lęk wysokości. Raz leciałam samolotem i proszę mi wierzyć było to o raz za dużo. Nigdy więcej z własnej woli nie wsiądę do samolotu.

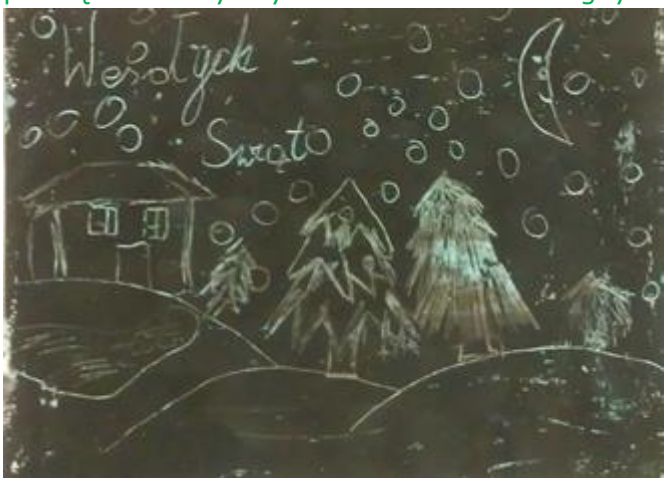

Ulubione danie…… Dużo jest ulubionych, ale najbardziej lubię wigilijne dania. Może dlatego, że są przypisane do tego konkretnego dnia i dobrze się kojarzą?

Moja ulubiona książka z dzieciństwa…… „W pustyni i w puszczy”. Następna w kolejności byłaby „Trylogia”, ponieważ jestem wielka fanka Sienkiewicza.

Film, do którego chętnie wracam to…… Trudno powiedzieć, że wracam do jakiegoś filmu. Oceniam je raczej w kategoriach : podoba mi się lub nie podoba. Do kategorii podoba mi się bardzo należy „Potop”.

Najchętniej wypoczywam…… W domu, ponieważ lubię ciszę i spokój.

Podróż życia….. Chciałabym pojechać do Skandynawii. Z akcentem na pojechać a nie polecieć. Muszę tylko kupić lepszy samochód.

W wolnym czasie…… Należę do ludzi, którzy nie znają pojęcia „wolny czas”. Zawsze znajdę sobie jakieś zajęcie, ponieważ nie znoszę bezczynności. Czasami ucinam sobie drzemkę.

D.O.: Trzy życzenia do „złotej rybki” ?
R.M.: Właściwie nie mam takich życzeń, ponieważ uważam, że na wszystko w życiu trzeba sobie zapracować. Jeżeli jednak mi na czymś specjalnie zależy to na zdrowiu, bo jeśli będę zdrowa i sprawna poradzę sobie w życiu.

D.O.: Myślą przewodnią mojego życia jest
R.M.: Myśl św. Augustyna” dopóki walczysz – jesteś zwycięzcą”.

D.O.: Kiedy myślę „drugi człowiek”, to…..
R.M.: Ktoś obok. Po prostu.

D.O.: Plany na przyszłość

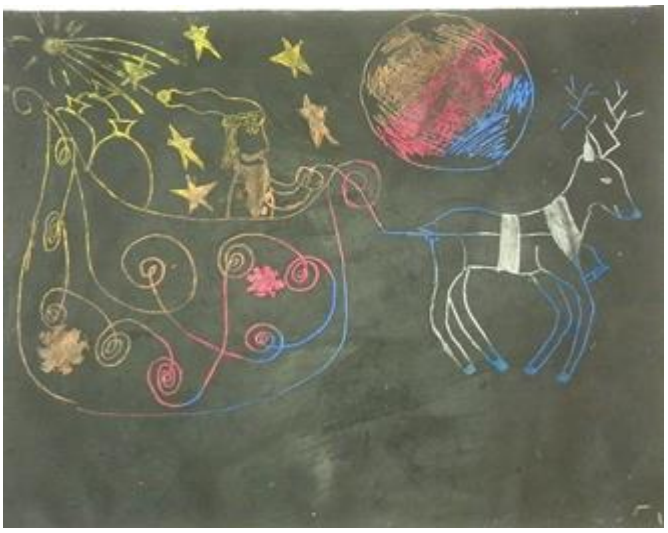

R.M.: Może zacznę od planów zawodowych. Chciałabym wraz z moją koleżanką zorganizować zawody sportowe dla szkół integracyjnych. Zawsze organizowane są zawody dla dzieci sprawnych, natomiast dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności są poniekąd wykluczone z rywalizacji sportowej. Dlatego też my chciałybyśmy zorganizować imprezę pod hasłem „Bez barier". Jestem mocno zdeterminowana, aby nasze plany wcielić w życie. Mam nadzieję, że mimo trudności i ogromu pracy do wykonania uda nam się realizacja tego pomysłu. Jeśli zaś chodzi o Zycie prywatne, staram się nie planować bo to najczęściej i tak bez sensu. Co ma być to będzie.

D.O.: Może kilka słów do naszych młodych czytelników?
R.M.: Stawiajcie sobie w życiu cele i starajcie się je osiągnąć. Pamiętajcie, że człowiek może wiele, musi tylko naprawdę chcieć.

D.O.: Dziękując za poświęcony nam czas czego mogę Pani życzyć?
R.M.: Zdrowia i wytrwałości.

D.O.: Życzę więc zdrowia, nieustającej pogody ducha, bogatej we wspaniałe przeżycia podróży do kraju Wikingów oraz spełnienia marzeń. W sferze zawodowej życzę realizacji wszystkich planów i zamierzeń oraz wielu zapalonych sportowców wśród dzieci.
R.M.: Dziękuję.

Z ŻYCIA SZKOŁY

Potańczyć chcę…

Ósmego listopada, w piątek, odbyła się w naszej szkole druga już w tym roku dyskoteka. Tym razem za jej organizację odpowiedzialna była klasa VI a pod nadzorem wychowawczyni Pani Doroty Stolińskiej.

Dyskoteka rozpoczęła się o godzinie 16.00, a skończyła o 19.00.

Za sprzedaż biletów odpowiedzialni byli: Mikołaj i dwóch Bartków.

Sklepik prowadzili: Weronika, Karolina S, Wiktoria, Maciej, Adrian i Mikołaj. Jak zwykle można było kupić coś z napojów i drobne przekąski. Największą popularnością cieszyła się galaretka.

Konkursy zostały przygotowane i przeprowadzone przez Kubę, Szymona, Martynę i Weronikę. Wśród propozycji zabaw znalazły się:

- owijanie papierem toaletowym
- kręcenie hula-hop
- skakanie przez skakankę.

Muzykę do tańca puszczali koledzy z klasy VI b. Na koniec dyskoteki prawie wszyscy uczniowie klasy VI a włączyli się do sprzątania.

Samorząd szkolny

Dyskoteka Andrzejkowa

Tradycyjna „Dyskoteka Andrzejkowa" odbyła się w dniu 29 listopada w godzinach 16:00-18:30. Brało w niej udział ponad 120 osób. Klasy 3-6 przygotowały wróżby w pracowni przyrodniczej. Każda klasa posiadała własny stolik, który ładnie udekorowała i przy nim wróżyła. Każda wróżba była wyjątkowa. Pojawiło się wróżenie z kubeczków, które polegało na wskazaniu kubka z przedmiotem przepowiadającym nam przyszłość, były wróżby z ciasteczek, wróżby z kartek, z kości, z czaszki i z planszy. Dyskoteka została zorganizowana przez samorząd uczniowski z pomocą nauczycieli wychowania fizycznego i wszystkich wychowawców.

Natalia Antoniewska kl.6B

AKCJA *CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM* W ROKU SZKOLNYM 2013/2014

W bieżącym roku szkolnym nasza świetlica ponownie włączyła się do ogólnokrajowej akcji promującej czytanie. Wspólne spotkanie z książką traktujemy nie tylko jako magiczny czas, pozwalający przekraczać granicę między światami – naszym i bohaterów, których poznajemy, ale jako trening zwiększający sprawność intelektualną aż o 40%.

Tak jak ciało potrzebuje ćwiczeń, tak i mózg działa lepiej, gdy o niego dbamy. Kiedy czytamy, mózg zaczyna lepiej pracować, „otwiera się", dzięki czemu łatwiej zapamiętujemy różne rzeczy i szybciej kojarzymy fakty.

W naszej świetlicy godzinne spotkania z książką odbywają się trzy razy w tygodniu. Wtorek, środa i czwartek to dni, w które „trenujemy" razem z gimnazjalistami – czytającymi wolontariuszami. Każda kolejna książka jest „salą gimnastyczną", która sprawia, że zmieniamy się z pełzającej tylko po ziemi dżdżownicy w widzącego świat z lepszej perspektywy motyla. W rezultacie czytanie przygotowuje nas do

rozwiązywania różnych życiowych problemów, z którymi stykamy się już po przekroczeniu murów szkolnych:

Jak grzecznie powiedzieć nie?

Skąd się bierze siła dręczycieli?

Jak przeciwdziałać przemocy?

Wystarczy usiąść na dywanie i posłuchać. Nie zajmuje wiele czasu, nie boli, a działa.

Wychowawczynie świetlicy i świetliczaki

„Jeśli nie chcesz mojej zguby……. krokodyla kup mi luby”

5 grudnia, w czwartek odwiedzili nasza szkołę opiekunowie dzikich zwierząt z Zoo w Borysewie. Razem z nimi odwiedziły nas też dwa węże i żółw. Wszyscy byliśmy ciekawi jaka w dotyku jest skóra węża. Okazało się, że ciepła i sucha!!!! Bardzo nas to zaskoczyło. Dowiedzieliśmy się też wielu ciekawych rzeczy o innych gatunkach zwierząt. W zoo w Borysewie mieszkają antylopy, zebry, wielbłądy, żyrafy a nawet drapieżne lwy i tygrysy. Opiekunowie tego wyjątkowego zwierzyńca cierpliwie odpowiadali na wszystkie nasze pytania. Bardzo podobało nam się spotkanie i na pewno długo o nim nie zapomnimy. Każdy kto chce dowiedzieć się wielu ciekawych informacji na temat egzotycznych zwierząt , powinien odwiedzić Zoo Safari w Borysewie

Zuzanna Pietrzak z klasy IIIa

Konkurs „Mini - Saga Competition”.

W listopadzie bieżącego roku odbył się IV Ogólnopolski konkurs na miniaturę literacką w języku angielskim – „Mini – Saga Competition”, który organizowany jest przez Młodzieżowy Dom Kultury w Pabianicach.

Mini – Saga jest bardzo krótkim opowiadaniem na dowolny temat. Powinna mieć tytuł, fabułę i opowiadać o jakimś wydarzeniu przy zachowaniu formy (w miniaturowym wymiarze): wstęp, rozwinięcie, zakończenie.

Konkurs ten adresowany jest do uczniów szkół podstawowych gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz szkół specjalnych, a prace oceniane są w trzech kategoriach wiekowych:

I) 9 – 12 lat - forma komiksowa;

II) 13 – 15 lat – typowa mini saga literacka

III) 16 – 19 lat – typowa mini saga literacka

Na ogłoszony jeszcze we wrześniu 2013 roku konkurs wpłynęło 217 prac z 50 placówek oświatowych i kulturalnych (120 prac w formie komiksu ze szkół podstawowych i 97 prac literackich z gimnazjów i szkół ponad gimnazjalnych) z całej Polski.

Dyplom

dla

Julii Szymczak

za zdobycie

I miejsca

w kategorii mini-saga komiks - 9-12 lat

w

IV ogólnopolskim konkursie

na miniaturę literacką

w języku angielskim

Mini-Saga

competition

Młodzieżowy Dom Kultury w Pabianicach, 22.11.2013

Jury w składzie:

- p. Wioletta Śpionek - metodyk do spraw nauczania języka angielskiego
- p. Iwona Miszczyk - nauczyciel języka angielskiego
- p. Elżbieta Raczyńska - nauczyciel języka angielskiego
- p. Izabela Walczykowska - nauczyciel języka angielskiego
- p. Jacek Kowalski - artysta plastyk

po przeczytaniu i obejrzeniu wszystkich prac przyznało mi I miejsce w kategorii: mini saga komiks – 9 - 12 lat.

Opowiadanie w formie komiksowej tzw. „mini saga comic", które ja wykonałam musiało spełniać ściśle określone warunki. Miało zawierać dokładnie 5 obrazków z tekstem od 15 do 25 słów. Opowiadanie to musiało także zawierać tytuł, który nie mógł przekraczać 5 słów.

Do wykonania mojego opowiadania zainspirował mnie opowiadany czasami przez mojego dziadka angielski dowcip, który przerobiłam na potrzeby konkursu.

Rozdanie nagród odbyło się 22 listopada 2013 roku o godzinie 18:00 w sali widowiskowej MDK w Pabianicach. Nagrody wręczały panie: Elżbieta Raczyńska i Izabela Walczykowska wraz z panią

dyrektor MDK Grażyną Wójcik
Uroczystość rozpoczęły piosenki wykonane w języku angielskim przez uczestniczki zajęć pracowni wokalnej MDK - u.
Potem wręczono nagrody, a laureaci odczytali swoje prace, które zaprezentowane zostały na ustawionym po środku sceny telebimie.
Na uroczystość przybyła także pani nauczyciel języka angielskiego, Małgorzata Wójtowicz – Kuna, co było dla mnie dodatkowym wyróżnieniem i sprawiło mi prawdziwą przyjemność.
Na zakończenie wszyscy zrobili sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie i raz jeszcze zostali nagrodzeni brawami przez przybyłych gości.

Julia Szymczak klasa V B

KĄCIK SAMORZĄDOWCA

Święto Patrona

25 listopada, jak co roku, obchodzimy święto naszego Patrona – **Ks. Grzegorza Piramowicza**. Aby uhonorować ten wyjątkowy dla naszej szkolnej społeczności dzień, wszyscy ubraliśmy się w galowe stroje i przypięliśmy złote tarcze. Uczniowie reprezentujący całą społeczność uczniowską, czyli osoby z samorządu oraz reprezentanci poszczególnych klas, pełnili warty przed portretem **Grzegorza Piramowicza**. Nauczyciele poszczególnych przedmiotów oraz wychowawcy prowadzili lekcje na temat życia i działalności naszego Patrona. Wszyscy uważnie słuchali i oglądali prezentację multimedialną przygotowaną przez panią Katarzynę Dumkę – nauczycielkę historii. Jesteśmy dumni z **Księdza Piramowicza**, z jego światłych myśli i innowacyjnych pomysłów dotyczących szkolnictwa. Jesteśmy dumni z jego wkładu w rozwój polskiej myśli edukacyjnej.

Natalia Duniec kl. VI b

GALERIA PRAC PAINT

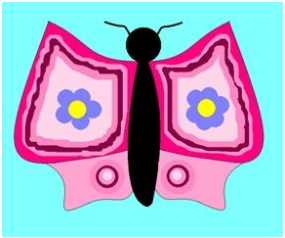

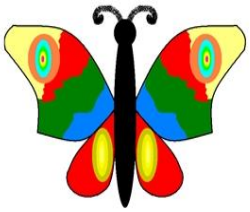

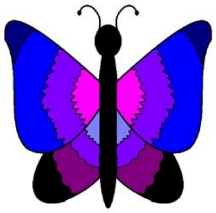
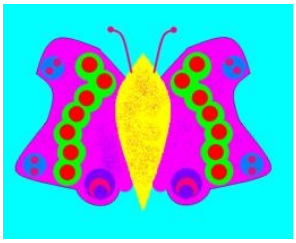
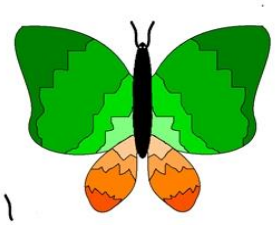

Redakcja poleca

W tym miesiącu rozpoczynamy nową akcję promującą czytelnictwo w naszej szkole. Już nie redakcja będzie polecać konkretne tytuły warte przeczytania, ale Wy sami. Każdy kto przeczyta coś ciekawego, coś co mu się wyjątkowo spodoba może przyjść do biblioteki i spróbować zareklamować ulubione dzieło. Serdecznie zapraszam. Jako pierwsza odważna zgłosiła się do nas Natalka Karczewska z klasy III a, która nie tylko opowiedziała o ulubionej książce, ale wykonała do niej również piękną ilustrację. Zachęcam do wnikliwej lektury.

P. Dorota: Natalka, lubisz czytać książki?
Natalka: Bardzo lubię. Lubię też teatr i taniec

P. Dorota: Jaką książkę chcesz nam dzisiaj polecić?
Natalka: Jest to „Gębolud", pani Roksany Jędrzejewskiej- Wróbel.

P. Dorota: Dlaczego właśnie ta książka?
Natalka: Dlatego, że jest dobra.

P. Dorota: Dobra?
Natalka: Tak. Dobra, to znaczy, że dobrze się kończy. Jest trochę smutna i chwilami trochę straszna, ale na koniec kłopoty Pana Gęboluda zostają rozwiązane i wszyscy są szczęśliwi

P. Dorota: Dlaczego chciałabyś aby Twoi koledzy ją przeczytali?
Natalka: Dlatego, że można się z niej nauczyć, że warto mieć przyjaciół, że fajnie jest być miłym i się uśmiechać.

P. Dorota: Dziękuję Ci bardzo za rozmowę i za piękny rysunek.
Natalka: Dziękuję.